

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. MAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . kor. 12' —
Na prowincji mies. . kor. 12' —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Koalicja zażądała ustąpienia rządu Rad na Węgrzech.

WIEN 30 lipca. (WBK.). Angielski komisarz we Wiedniu rokował z przedstawicielami węgierskiego rządu sowieckiego co do warunków, które nakłada koalicja. Mają one na celu usunięcie rządów komunistycznych i zastąpienie ich rządem czysto socjalno-demokratycznym albo stojącym pod dyktando socjalnych-demokratów.

Koalicja domaga się tedy ustąpienia komunistycznych komisarzy ludowych, utworzenia rządu, któryby przywrócił państwowy i społeczny porządek na zasadzie zachowania prywatnej własności i amnestyi dla politycznych zbiegów.

„Zeit“ dowiadyuje się:

wczoraj popołudniu wręczono warunki koalicji wiedeńskiemu postowi Węgler.

Rząd sowieckich komisarzy ludowych nie będą przeskoki do pokojowego rozwiązania kryzysu, lecz, że

nie można się zgodzić na zniesienie dyktatury proletariatu.

Natomiast Rady robotnicze są skłonne do rokowania z koalicją także co do zmiany systemu rządów; obawiają się jednak aby przy objęciu rządów przez koalicyjny gabinet socja-

listyczno-burżuazyjny, burżuazyja i szlachta nie zagarnęła władzy i nie zapoczątkowała nowej ery Tiszy.

Sytuacja jest tak naprężona, że rozstrzygnięcia należy się spodziewać w najbliższych dniach.

WIEN 30 lipca. „Morg. Ztg.“ podaje: W najbliższych dniach odbędzie się w Budapeszcie, kongres sowieckich, który prawdopodobnie uchwali oddanie władzy rządowi socjalistyczno-burżuazyjnemu.

Ofenzywa bolszewicka załamuje się.

WARSZAWA. Komunikat z 2 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Po zwycięstwach w ciągu 27 lipca nastąpiło częściowe uspokojenie. Ataki nieprzyjaciela na Sinlawce, Słobódka, Wolmen, a również na północ od Mińska na linii Gródek siemikowski, Czuczyn, Nielidowice zostały z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela odparty. Nad rzeką Rybczanką został nieprzyjaciół kontratak odparty. Na północ od Kuczek uderzyły nasze oddziały znielacka na wsie Andrzejki i Rudki i zajęły je, przyczem wzięto do niewoli 180 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Front połeski: Dzięki intensywnej pracy 9-tej kompanii kolejowej i funkcjonariuszy kolejowych wszystkie mosty między Pińskiem a Łunińcem zostały naprawione, a 30 lipca dwa pierwsze pociągi przysły na stację Łunińiec. Entuzjazm ludności miejscowej, zebranej w wielkiej liczbie, przeszedł wszelkie oczekiwania.

Na froncie bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński: Na froncie działalności bojowej nie było.

Haller.

Biskup Bandurski przyjeżdża do Lwowa.

WIEN 1 sierpnia. (Pat.). Biskup Bandurski zaproszony przez komitet obchodu rocznicy 6 sierpnia i przez Prezydium miasta Lwowa

przyjedzie w sobotę popołudniu do Lwowa pierwszy raz po latach pięciu.

Z Sejmu.

Posiedzenie piątkowe.

WARSZAWA. 1 sierpnia, noc. (Pat.). Sejm przystąpił na dzisiejszym posiedzeniu do dalszej dyskusyi

w sprawie wyborów na Litwie.

Przemawiali pp. Zmitrowicz, Panko i ks. Lutosławski, poczem uchwalił wnioski większości komisji domagające się, aby rząd sam przeprowadził na ziemiach W. Ks. Litewskiego wybory do przedstawicielstwa, które powołałyby do życia do przyszłego prawnopaiństwowego stosunku obszarów litewskich i białoruskich do państwa polskiego. Przyjęto też poprawkę p. Maciejewicza, aby w głosowaniu na Litwie brała udział tylko ludność tubylcza,

oraz, aby wobec możliwości działań wojennych rząd przeprowadził wybory nie koniecznie na całym obszarze, lecz częściowo.

Uchwalono następnie ustawę w sprawie ustanowienia państwowego funduszu mieszkaniowego.

Izba przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem komisji przemysłowo-handlowej w sprawie od-

powiedzi na depezę związku kupieckiego byłego zaboru pruskiego, która to depeza prosi Sejm o wprowadzenie wolnego handlu artykułami pierwszej potrzeby i surowcami.

P. Brun oświadcza, że sprawa ta zbiega się ze sprawą taryfy celnej. W sprawie cel panuje chaos, który dłużej trwać nie powinien. Ponieważ opracowanie cel wymaga dłuższego czasu, przeto Sejm powinien dać rządowi możność załatwienia tej sprawy i wypowiedzieć swoje życzenia.

Pp. Maślanka i Diamand krytykują w ostry sposób przedłożenie rządowe. Maślanka nazwał je zamachem ze strony ministerstwa przemysłu i handlu. Podsekretarz stanu ministerstwa handlu Strasburger oświadczył, że wedle zapatrzywania rządu taryfa celna może być uchwalona tylko przez Sejm, i że rząd natychmiast po ferjach przedłoży Sejmowi projekt taryfy celnej.

W głosowaniu odrzucono 132 głosami przeciw 92 wniosek Diamanda

o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji. Przyjęto natomiast wnioski komisji wraz z poprawkami Dzierżbickiego i ks. Koczyńskiego o sprowadzanie przez okres 6 miesięcy dla szerokich warstw ludności butów, ubrań, bielizny, narzędzi rolniczych i zboża.

Uchwalono też rezolucje p. Maślanki w sprawie wybrania przez Sejm tymczasowej komisji celnej dla współpracownictwa w czasie feryi z radą celną ministerstwa handlu. W dalszym ciągu uchwalono wnioski komisji w sprawie popierania organzacji rzemieślniczych przy dostawach publicznych. Po referacie Diamanda

uchwalono wniosek w sprawie sekwestracji zbiorników i cystern naftowych w całej Rzeczypospolitej.

Po uchwaleniu kilku ustaw mniejszego znaczenia, przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu sprzętów i zasiewów rolnych. Przemawiali pp. Bojanowski i Woźnicki.

3 ostatniej chwili.

Rumuni w oddaleniu 80 km od Budapesztu.

WIEN 1 sierpnia noc. „N. Wr. Tagbl.“ donosi: Rokowania między Bela Kuhnem a miysami ententy zesły na drugi plan, wobec obrotu, jakie wzięły wydarzenia wojenne. Sytuacja nad Cisa zmieniła się dziś na niekorzyść Węgier. Rumunom udało się dotrzeć na odległość 80 km od Budapesztu, zagrażając linii kolejowej Szolnok-Budapeszt.

Horrendalne koszty wojenne.

WIEN 1 sierpnia. (Pat.). Tel. Comp. Paryż. Echo de Paris. Podaje: Francuzki minister Skarbu Klotz oświadczył w Komisji, która obradowała nad ratyfikacją traktatu pokojowego, że ogólne wydatki wojenne wynoszą 1005 miliardów franków, z czego przypada 700 miliardów na koalicję a 305 miliardów na państwa centralne.

Czeskie malwersacje w mieście uchodźców polskich, Choceniu.

PRAGA. 2 sierpnia, noc. (Pat.). Władze policyjne w Choceniu odkryły rozległe malwersacje w barakach dla uchodźców, znajdujących się w tych barakach uchodźcy nie otrzymywali wyznaczonych im racyi żywności i przymierali głodem, mimo, że magazyny otrzymywały dostateczną ilość prowiantów.

Okazało się, że oficerowie i podoficerowie zajęci w magazynach, kradli całowagonowe przesyłki i sprzedawali je następnie w handlu paskarskim. Władze policyjne zarządziły cały szereg aresztowań.

Po drugiej stronie przepaści 1914—1919.

Pięć lat dzieli nas od tej strasznej chwili, kiedy na przestrzeniach całej prawie Europy na rozkaz swych rządów podniosły się ludy, aby się wzajem pożerać; kiedy porzuciwszy warsztaty pracy, ogniska domowe, upojone przerażliwymi fanfarami wojny, głosząc ewangelię krwi i żelaza, jęły w dzięk zapamiętaniu niszczyć dorobek wspólnej wiekowej kultury.

Obecnie stoimy już po drugiej stronie tej przepaści, pełnej cierpienia i śmierci, którąśmy prze-wędrowali. Przemija czad oszłomienia, ucinają się wrogię namietności rasowe i trzeźwa myśl ducha ludzkiego poczyną ogarniać tak dzieła zniszczenia, jak i dzieła odkupienia, które są rezultatem tej wojny. Lecz dopiero kiedyś po latach będzie mogła historia bezwzględnie osądzić, czy od wielkiego roku 1919 datuje się nowa epoka dziejów ludzkości; czy złowroga praca tych posępnych lat nosiła w sobie zadatek nowego, lepszego życia; czy nie nadaremnie w paszczę czerwonej śmierci rzucono całe miliony istnień ludzkich, zmarnowano w tak olbrzymich zasobach dorobek materialnej i duchowej kultury narodów; czy rzeczywiście z krwi i płomienia wyszedł pełny, czysty ideał ludzkości, aby stworzyć nowe, doskonalsze formy bytu.

My za blisko jeszcze stoimy tej katastrofy, byśmy mogli poznać, co z niej się wylania istotnego, jak reaguje na nią zbiorowa dusza ludzka. Bo, że ta wojna wyłobiła w niej ślad swój potężny, to nie ulega wątpliwości; bo że zapłodziła ją pierwiastkami nieznaną dotychczas wartości — to rozumiemy. W tej nazwie „wojna ludów“ zawiera się cały jej ogrom, wobec którego na harce drobnych grupek wyglądają wszystkie dotychczasowe notowane przez historię boje.

Można powiedzieć śmiało, że przeniknęła ona swym strasliwym wpływem funkcje życiowe setek milionów jednostek, pociągając je bezpośrednio w swój wir, wyciskając na każdej piętno swoje. Można powiedzieć, że stała się ona życiem setek milionów ludzi, poza którym nie było innego. Jasnym jest przeto, że przeformowała myśl ludzką, że przetopiała pojęcia, że wskrzesiła nowe, nieznane uczucia i pragnienia — a to wszystko ujawnić się może w uzewnętrznieniu dopiero w ciągu lat jako zbiorowy wyraz wszystkich przeżyć i przemyśleń.

Dlatego w określeniu skutków tego kataklizmu musimy być wstrzemięźliwi. Przedwczesne jeszcze byłoby stwierdzenie, że zmienił on oblicze świata w zupełności, że odtąd historia innemi pójdzie drogami. Nauka wojny światowej jest potężna, ale nie trzeba zapominać, że pokolenia, które po nas przyjdą, będą ją przejmowały tylko z tradycji, zwłaszcza, że twórcza praca człowieka zdola odbudować w zupełności z ruin to, co wojna zburzyła.

Z drugiej atoli strony bezpośrednie doświadczenia sprawia, że pokolenie już obecne stara się tak uregulować warunki wspólnego bytowania, aby możliwość podobnych przejść odsunąć jak najdalej. A o ile skuteczne będą te próby, przyszłość okaże. Nie można więc twierdzić, że ta wojna jest ostatnią z wojen, jak nie można głosić, że nosi w sobie zarodki nowych wojen.

Wolno nam tylko uczynić bilans jej w odniesieniu do nas samych, aby zdać sobie sprawę, czy to morze krwi, które ludy wylały, nie przeważa szali dóbr, które się zdobyło, a które mogą zostać trwałym, błogosławionym dobytkiem ludzkości.

(ac.).

Mowa Lloyda George'a w Izbie gmin.

Podczas obrad nad ratyfikacją traktatu pokojowego w ang. Izbie gmin wygłosił Lloyd George wielką mowę, którą w streszczeniu podajemy:

Niemcy popełniły najstraszniejszą, jaka się da pomyśleć, zbrodnię, wywołując tę wojnę. Zbrodnia ta kosztowała

miliony istnień ludzkich i samych kosztów wojennych około 30 miliardów funtów szterlingów,

nie biorąc w rachubę dobrobytu, jaki można było za te sumy osiągnąć.

To jest rezultat niepowodzenia zamachu Niemiec — a jaki byłby, gdyby byli odnieśli zwycięstwo?

Byłby zdtawili wolność Europy i ustanowili tyranię militarną nad światem.

Wobec takiej zbrodni trojakię nasuwało się postępowanie: powiedzieć im, próbowaliście, nie udało się wam; od dzisiaj nie grzeszcie już (Śmiechy). Jakkolwiek ten sposób postępowania jest śmieszny, to należy go wziąć pod uwagę, bo miał ciemnych zwolenników. Nie pamiętają ci ostatni, że Niemcy najmniej ucierpiały. Njechaj spojrzą na kraje, które zamienione zostały w pustynie. Po drugiej stronie Renu nie ma ani jednego miasta spustoszonego, ani jednej złupionej wioski.

Drugim sposobem byłoby zniszczenie egzystencji narodowej Niemiec, podobnie jak uczynił Rzym z Kartaginą lub Prusy z Polską, to byłoby nie tylko zbrodnią, ale błędem.

Wkońcu trzecia metoda polega na tem, by zniewolić Niemcy do naprawienia szkód, do odbudowy zniszczonych dóbr w mierze, w jakiej im to pozwolą siły. Polegała na powzięciu wszelkich możliwych ostrożności, by przeszkodzić powrotowi podobnej katastrofy, polegała na tak przykładowym ukaraniu Niemiec, by nigdy już ambitnemu władcy lub narodowi nie mogła w głowie powstać myśl popełnienia podobnej zbrodni.

Na możliwy zarzut, że karze się naród za grzechy rządu jego — odpowiada L. George, że to, niestety, nieprawda.

Naród niemiecki na wojnę się zgodził. Do niej stanął jak jeden mąż i byłby zapewne z niesłychanym entuzjazmem powitał niemiecki pokój“.

Sprawa gwarancyi dochowania pokoju stanowiła dla nas przedmiot głębokich rozważań, ale wkońcu udało się nam uzyskać warunki, które sprawiają, że nie będzie ten traktat świstkiem papieru tylko.

Przedewszystkiem nakazuje rozbrojenie Niemiec, redukcja armii do 100.000 ludzi ma być pierwszym stopniem do tego. Delegacja angielska nie wahała się żądać, by armia ta składała się z wolontaryuszy tylko i była armią zawodową i w ten sposób

ludność nie będzie otrzymywała wykształcenia wojakowego i Niemcy nie będą w stanie wystawić wielkiego wojska,

nawet na wypadek, gdy znajdzie się ktoś, aby je wyekwipować.

Co do terytoriów, wszystkie wzięte Niemcom ziemie oznaczają tylko restytucję.

Traktat odbudowuje Polskę, której sztandar buja teraz nad ludem wolnym i zjednoczonym, ale

wystrzegali się stworzyć nową Alzację i Lotarynię.

Kurytarz, który dzieli Prusy wschodnie od zachodnich istniał przez ciąg wieków i usunęła go przemoc zdobywcy a nie wola ludności.

Gdyby olbrzymia większość ludności na tym pasie ziemi została wezwana do plebiscytu, opowiedziałaby się za jednością z Polską.

Lloyd George poświęca następnie cały ustęp swej mowy nadziejom, jakie przywiązuje do Ligi narodów, i wielkiej roli, którą w wojnie odegrała Anglia. Zakończył zaś zdaniem:

Traktat, który przedkładamy wam, będzie jak latarnia morska wśród oceanu, ostrzegająca narody i rządów ich przed rafami, o jakie rozbiło się cesarstwo niemieckie.

Projekt nowej ordynacyi wyborczej dla gmin miejskich w Galicyi.

Tow. dr. Marek przedłożył Sejmowi następujący wniosek do uchwały:

Na obszarze b. zaboru austriackiego obowiązują dotąd niestety stare, duchowi czasu nie odpowiadające, systemy wyborcze w poszczególnych gminach miejskich. Podział na kurye wyborcze, wykluczenie od głosu kobiety i cały szereg innych postanowień — nie dadzą się utrzymać dłużej wobec postępu i wzrostu idei demokratycznej.

Załączony projekt zdąży do wprowadzenia zasad, na których opiera się ordynacya wyborcza do Sejmu, do gmin miejskich w b. zaborze austriackim, a więc w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim. Obejmuje on wszystkie gminy miejskie, a więc tak miasta o własnych statutach, Kraków i Lwów, jak i 30 miast większych, jak i t. zw. znaczniejsze miejscowości.

Minister spraw wewnętrznych ma wydać regulamin wyborczy i do 3 miesięcy rozpisać wybory we wszystkich gminach miejskich.

Pod względem formalnym wnosi się na odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

Art. 1.

Czynne prawo wyborcze do rad miejskich przysługuje wszystkim bez różnicy płci obywatelom państwa, którzy w chwili rozpisania wyborów

a) ukończyli co najmniej 21 lat życia,

b) mieszkają stale w obrębie gminy miejskiej co najmniej od 6 miesięcy.

Powołanie do czynnej służby wojskowej nie stanowi przerwy w wymaganym czasokresie zamieszkania.

Nieobecność spowodowana emigracją z danej gminy miejskiej dla celów zarobkowych nie stanowi przeszkody w wykonaniu czynnego prawa wyborczego, jeśli

a) obywatel, względnie obywatelka w chwili ogłoszenia wyborów w mieście mieszka, oraz

b) przed emigracją przez 6 miesięcy w danym mieście zamieszkiwali.

Art. 2.

Bierne prawo wyborcze do rad miejskich przysługuje osobom, posiadającym czynne prawo wyborcze (Art. 1), które w dniu ogłoszenia wyborów

a) ukończyły co najmniej 25 lat życia,

b) umieją czytać i pisać po polsku.

Art. 3.

Głosowanie jest tajne. Wyborcy głosują osobiście w tej dzielnicy, względnie sekcji, do której należą. Urzędowych kart do głosowania nie ma. Głosowanie odbywa się na listy kandydatów, prawnie ogłoszone, przez umieszczenie na karcie głosowania liczby porządkowej tej listy, na którą wyborca chce oddać głos. Głosowanie odbywa się na zasadach proporcjonalności.

Akademia górnicza w Krakowie.

W październiku br. otwarty będzie pierwszy rok studyów akademii górniczej.

Zgłaszających się do zapisu kandydatów podzieli się na trzy kategorie.

Pierwsza obejmie kandydatów z maturą (gimnazjum lub szkoły realnej), którzy byli imatrikulowani poprzednio jako studenci matematyki i nauk przyrodniczych w jednym z uniwersytetów, akademii górniczych lub politechnik.

Do drugiej kategorii zaliczy się kandydatów z maturą z odznaczeniem, którzy nie należą do pierwszej kategorii; pomiędzy nimi pierwszeństwo przyszuje się maturzystom lat ubiegłych, którzy spełnili powinność wojskową.

Do trzeciej kategorii należeć będzie reszta zgłaszających się z maturą.

Liczbę słuchaczy I. roku ustala się na maximum 80.

Jeżeli ilość kandydatów pierwszej i drugiej kategorii przekroczy liczbę 80, podda się kandydatów wszystkich trzech kategorii konkursowemu egzaminowi wstępnemu z matematyki i fizyki.

Podstawą egzaminu będzie egzamin pisemny pod nadzorem. Egzamin odbędzie się około 1-go października.

Akt ratyfikacji oznacza zakończenie naszej stuletniej niewoli.

(Przemówienie marszałka Trąpczyńskiego).

WARSZAWA, 1 sierpnia. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po uchwaleniu ustawy ratyfikacyjnej w trzecim czytaniu zabrał głos marszałek Trąpczyński i wygłosił następujące przemówienie:

Nie możemy zakończyć obrad nad ratyfikacją traktatu pokojowego bez podkreślenia tej historycznej chwili, jaką dziś przeżywamy. Jeżeli nie wszystko, co w traktacie jest zawarte, było po naszej myśli, to przecież ani na chwilę nie powinniśmy zapominać, że

dzisiejszy akt jest ostatecznym przypięciem do zakończenia naszej stuletniej niewoli.

Aktu tego nie mogliśmy zwlekać już dłużej, aby ani dnia dłużej nie wstrzymywać wyzwolenia górnika śląskiego i rybaka kaszubskiego. Kto z nas nie słyszał z ust rodaków ratujących się ucieczką ze Śląska, Prus królewskich albo Mazowsza pruskiego, ile tam polska ludność do dziś dnia znosi cierpienie i prześladowanie? Krzywdy te rzucają jaskrawe światło na zewnętrzne niebezpieczeństwa, jakie nam wciąż jeszcze grożą, uczą nas, gdzie winniśmy szukać przy-

jaciół. Sprzymierzone znani narody, które dzięki potokom krwi, wspólnie za wolność świata przelanej, na zawsze staną się nam pokrewnymi i braćmi, w szczęśliwszym, niż my' są położeniu, bo natychmiast na wszystkich swych ziemiach powróci mogą do pokoju i owocnej pracy. U nas niestety dość jeszcze czasu, a może i krwi upłynie, zanim wszystkim naszym rodakom kresowym będziemy mogli dać wolność, będziemy mogli dać pewność życia i mienia, zanim wszystkie siły będziemy mogli skupić już nie do obrony granic, ale do odbudowy kraju i twórczej pracy. Jakiegokolwiek jednak granice nakreślone będą ostatecznie naszej republice, nie zapominajmy, że staniemy się wtedy i tylko wtedy narodem wielkim, gdy obok tradycyjnej wolności zapanują u nas zawsze i wszędzie ład i porządek, gdy drogowskazem całego narodu stanie się praca i oszczędność. Przyszłość nasza teraz już od nas samych zależy!

(Okłaski w całej Izbie. Posłowie, wstając, wznoszą okrzyki: Niech żyje Polska! Niech żyje Paderewski!).

Z SEJMU.

WARSZAWA, 1 sierpnia, noc. (Pat.). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu w drugim i trzecim czytaniu Sejm przyjął wniosek komisji prawnej w sprawie wydawania dziennika praw Rzeczypospolitej Polskiej. — Uchwalono uchylić dekret o wyborach sędziów handlowych, wreszcie uchwalono w drugim i trzecim czytaniu ustawę o utworzeniu Prokuratury jeneralnej Rzeczypospolitej.

P. Kernik referował projekt ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych. Zasadniczą tendencją ustawy jest ujednolicienie władz skarbowych na obszarze państwa polskiego. Ustawa ma charakter tymczasowy. Oprócz ustawy przedkłada komisja referat o konieczności ingerencji ministerstwa skarbu w sprawę projektów podatkowych, oraz w sprawie szczegółowych określeń kwalifikacji kandydatów na urzędy skarbowe. — W głosowaniu przyjęto całą ustawę en bloc.

P. Mieczkowski referował następnie ustawę w sprawie praw obowiązujących w okręgu białostockim. Projekt ustawy zachowuje istniejące tam prawa z pewnymi zmianami, wprowadza ustawę hipoteczną obowiązującą w Kongresówce usuwa przepisy pra-

wa cywilnego, ograniczające Polaków w nabywaniu ziemi i wprowadza obowiązujący u nas rejestr handlowy. Po krótkiej dyskusji przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

P. Godek referował sprawę dodatku drożyznianego dla emerytów.

Ustawa postanawia między innymi, że dodatek nie będzie wypłacony osobom, które odnosiły się wrogo do narodowości polskiej. Komisja proponuje ponadto rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia ustawy emerytalnej dla emerytów, wdów i sierót po urzędnikach.

P. Wojdański zgłosił rezolucję, wzywającą rząd aby dokonał wypłaty zaległych emerytur za grudzień r. z. i styczeń r. b. Dalej zgłasza rezolucję o emerytach wojskowych, oraz rezolucję wzywającą rząd, aby nie pozwolił korzystać z emerytur tym osobom, które w czasie służby wrogo odnosiły się do Polski.

P. Kotuła apeluje o przyznanie dodatku do emerytur dla księży wikarych niezdolnych do pracy.

P. Putek zgłasza poprawkę w sprawie emerytur robotników i prowizjonistów. Ustawę przyjęto

w drugim i trzecim czytaniu wraz ze zgłoszonymi wnioskami.

Przystąpiono do sprawy

wyborów na Litwie.

W dyskusji przemawiali pp. Lutosławski, Niedziałkowski, Kamieniecki, Grinbaum i ks. Maciejewicz. Dalszą dyskusję w tej sprawie odroczone do dzisiaj.

Uchwalono następnie nagłość wniosków pp. Rataja, Lutosławskiego, Niedziałkowskiego i Kamienieckiego o powołanie komisji do szczegółowego zbadania stosunków administracyjnych i politycznych na wschodzie i zapoznanie się z życzeniami ludności miejscowej. Komisja ta złoży Sejmowi sprawozdanie na początku sesji jesiennej, a w skład jej wchodzi pp. Kamieniecki, Maciejewicz, Niedziałkowski, Piotrowski, Putra, Rataj, Steinhau, Zagórski, oraz jeden z posłów żydowskich.

Uchwalono nagłość i meritum wniosku p. Serwatowskiego i Stesłowicza w sprawie utworzenia komisji z 31 posłów dla rozrachunku z b. monarchią austriacką, Niemcami i Rosją.

Opieka nad dziećmi.

Otrzymujemy od Delegata Lwowskiego Oddziału Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci następujące wyjaśnienia:

Ponieważ z wielu stron dochodzą nas zapytania, w jaki sposób prowadzona jest nadal, akcja zainicjowana w Polsce przez Amerykańską Misję Żywnościową a zorganizowana w Galicji wschodniej przez kapitana M. C. Coopera, podajemy do wiadomości interesowanych, co następuje:

Centralny Komitet Pomocy dla dzieci w Warszawie (Dep. Ministerstwa Zdrowia publicznego) posiada w swych magazynach zapasy żywności nadesłane z Ameryki wystarczające dla miliona dzieci na przeciąg czterech miesięcy. Z tych zapasów przeznaczono dla wschodniej Galicji ilość dla ożywienia przez ten okres czasu 250 tysięcy dzieci. W tym celu utworzony we Lwowie Oddział C. K. P. D. zorganizował już od trzech tygodni swe

biura mieszczące się tymczasowo w Liceum Kr. Jadwigi ul. Akademicka l. 9.

Działający od pierwszych dni czerwca Komitet miasta Lwowa żywił w 36 szkołach około 20.000, a Komitet powiatu lwowskiego przeszło 9.000 dzieci. W ciągu czerwca utworzono 23 nowych Komitetów powiatowych, dokąd już wysłano odpowiednią ilość żywności na przeciąg czterech tygodni. Udzielono również

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

„Dama do towarzystwa“ opuściła ręce, tak iż kot spadł na ziemię. Panna Haldin była tem zajęciem ogromnie oburzona.

— Zapewniam pana, Piotrze Iwanowiczu — rzekła — że chwile, które spędziłam w hali tego domu były dla mnie bardzo zajmujące, i prawdziwie pouczające. Będą dla mnie pamiętne. Nie żałuję wcale, że czekałam, ale widzę, że mogę załatwić sprawę, która mnie tu przywiodła, nie zajmując wcale czasu pani de S. —

W tem miejscu przerwałam pannie Haldin opowiadanie, które oddałam tu wiernie, zatrzymując cały jego żywy, dramatyczny koloryt. W szczerem oburzeniu się panny Haldin na niegodne obejście się tych nowych znajomych z tą damą do towarzystwa, czy sekretarką, widziałem przeszkodę w nawiązaniu serdecznych stosunków z panią de S. Miałem zaś wypowiedziany wstręt do tej malowanej, wyczepierzonej, złokiej Egeryi Piotra Iwanowicza. Wiedziałem, że przegrała jakiś bardzo nieczysty proces o sprawy pieniężne z rodziną swego zmarłego męża. Od żony mego przyjaciela, profesora w Lozanie, słyszałem też, z jakiej przyczyny pani de S. przed kilku laty musiała uciekać z Rosji: oto

26 należała do osób podejrzanych przez policję z powodu zamordowania cara Aleksandra. Słowem, byłem przekonany, że całe życie pani de S. z jej nieoficyjalnymi zabiegami dyplomatycznymi, z intrygami, procesami, łaską i niełaską dworu, z całą atmosferą skandalu, okultyzmu i szarlatanerii, należało raczej do wieku ośmnastego, niż w ramy naszych czasów. Dlatego też zawołałem z prawdziwym zadowoleniem:

— Więc pani ostatecznie nie widziała wcale pani de S. —?

Panna Haldin potrząsała głową przecząco, ja zaś odczułem żywe zadowolenie. Doskonale! Więc może ją już w ogóle nie pozna. Przypuszczałem, że już się spotkała z cudownym przyjacielem swego brata. Wydawał mi się w każdym razie odpowiedniejszym towarzyszem i kierownikiem dla młodej, niedoświadczonej dziewczyny, niż pani S. Życie jej brata było bądź co bądź szczerze, wiedzione podniosłymi myślami i przyjęte głębokiem, moralnym cierpieniem, skończyło się zaś prawdziwą ofiarą. Pod wpływem mego uczucia dla panny Haldin, Wiktor Haldin nie przedstawiał mi się jako ponury spiskowiec, lecz jako entuzjasta, a fakt, że nie uciekł — co tak wielkiem zmartwieniem napełniało jego matkę i siostrę — przemawiał mojem zdaniem na jego korzyść. Tak więc cała moja nadzieja spoczywała obecnie w tym przyjacielu zmarłego Wiktora Haldina. Szczęśliwym trafem spotkali się: co z tego wynika? Co mi o nim powie? Mimowoli nasu-
nęło mi się pytanie, dlaczego ten młody czło-

wiek nie złożył jeszcze wizyty tym paniom. Chciałem właśnie o to zapytać, lecz panna Haldin opowiadała dalej z wielkim oburzeniem, że Piotr Iwanowicz w niemiłosierny sposób złał przed obcymi ludźmi nieszczęsną „pannę do towarzystwa“ z błahej przyczyny, że ją dla pani S. nie były należycie przyrządzone. Wnę jednak „pannę do towarzystwa“ powołano do pani de S., Piotr Iwanowicz poszedł za nią, usprawiedliwiając się z zakłopotaniem i panna Haldin została niespodzianie sam na sam z młodym człowiekiem, który bez wątpienia był owym nowym przybyszem z Rosji. Ciekawa była, czy odgadł, iż była siostrą jego przyjaciela.

Mogę stwierdzić, iż rzeczywiście odgadł to. „Wierna dusza!“ Każde słowo Haldina wryło się w pamięć Razumowa i prześladowało go jak cień upiorny, najżywiej zaś miał w pamięci to, co Haldin mówił o swej siostrze. Gdy zbliżył się z Piotrem Iwanowiczem, nie poznał jej od razu, lecz natychmiast odczuł harmonijny urok całej jej postaci — jej siłę, jej wdzięk, jej pełną godności otwartość, — i odwrócił wzrok. Uświadomił sobie z przymusową obojętnością, że piękność kobiet i przyjaźń mężczyzn nie istnieją dla niego. Dopiero, gdy mu rękę podała, odgadł kim jest. Z kartek jego spowiedzi wyczytałem, że w tej chwili załapała go fala nienawiści i bólu, jak gdyby postać jej była dla niego uosobieniem zdrady.

— Czy miała pani z nim dłuższą rozmowę?
(C. d. n.).

Komitelowi „Dzieci na wies“ 1.560.000 porcyi żywności dla 13.000 dzieci

(po dwie porceje dziennie) jadących na kolonie i półkolonie. Dano też dostateczny zapas dla 1000 dzieci jadących na kurację do miejsc kąpielowych (po 3 porceje dziennie).

We Lwowie działa i działać będzie kilka kuchni dla użytku dzieci i matek karmiących, pozostających przez lato w mieście. Mleko kondenzowane, które w znacznych ilościach, jako dar Polaków i Żydów w Ameryce do Lwowa nadeszło, zostało rozdane drobnym dzieciom po 1 i po 2 puszek tygodniowo, zależnie od wieku dziecka. Ameryka nadesłała także odzież, mydło i środki lecznicze, a te artykuły zostaną w najbliższej przyszłości równomiernie rozdzielone. Po zgłoszeniu się wysłanników z odpowiednim konwojem dla nadzoru,

Oddział lwowski wydaje odwrotnie przydzielone artykuły.

załadowując własnym staraniem te transporty na dworcę Lwów-Podzamcze wprost ze składów. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Sekretaryat Delegatury tak ustnie jak i pisemnie.

6-ty sierpnia 1914.

WE LWOWIE.

Treść telegramu Rady m. Lwowa wysłanego do Naczelnego Wodza z okazji rocznicy.

NACZELNIKU!

Wykwałeś w krwawym trudzie i znoju podziemnym oręż polski pierwszy po 63 roku podniósł hasło orężnej walki o Niepodległość Narodu, wyprowadziłeś w pole do walki orle zastępy młodzieży polskiej — wskrzeszony polski huf żołnierski w pamiętnym dniu 6 sierpnia. Twoją zasługą, że zmagania światowe zastały nas z bronią w ręku i do końca broniłeś honoru i polskości sztandaru i czci żołnierskiej przeciwko zamięchom zaborców.

Twierdza magdeburska nie zamknęła ducha Twojego. Zorganizowałeś do walki z zaborcami P. O. W., gdzie schronienie znalazły ścigane przez wroga zastępy legionistów, którzy stworzyli w dzień Zmartwychwstania gotowe i bitne drużyny. Oto w prochu i w pył runęli trzej zaborcy a ostał się znak Twój święty.

Pierwszą w Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyźnie obchodzimy rocznicę tryumfu Twojej myśli i Twojej walki. Armia polska rośnie, stojąc wiernie na straży wolności i nietykalności granic Zjednoczonej Ojczyzny. Pierwsze komórki tej armii powstały z szeregow Legionów i P. O. W.

Rada miasta Lwowa postanowiła zgodnie dzień ten uroczystie uczcić, tem bardziej, że miasto nasze było kolebką polskiego ruchu militarnego, kolebką strzelców i drużyniaków, a garść pierwszych obrońców Lwowa rekrutowała się z Twoich wychowanków, z Twoich żołnierzy, na około których zgrupowały się bohaterskie zastępy młodzieży polskiej ze Lwowa.

Prezydium Rady miasta przesyła Ci wyrazy hołdu i wierności, a zarazem prosi o osobiste zaszczytowanie naszego obchodu Twoją obecnością, o ile sprawy publiczne na to Ci pozwolą.

Żyj nam i wojuj na chwałę i wielkość, sławę i pożytek Ojczyzny, Naczelniku!

Imieniem Rady miejskiej

Obiłek m. p. wiceprezydent miasta,

WE KRAKOWIE.

Program obchodu 6 sierpnia w Krakowie ustalono następująco:

We wtorek 5 bm. popołudniu w oddziałach wojskowych odczyty i pogadanki, urządzone przez wojskowych referentów oświatowych.

W środę, 6 bm. rano pobudka wojskowa o godz. 9.30 msza polowa na Błoniach w obecności całej załogi, przemówienia żołnierskie, założenie kamienia węgielnego pod pomnik wolności na miejscu, skąd wyruszył oddział strzelców, defilada załogi przed generalicją.

Przed frontem wojska staną uczestnicy ówczesnej „kadrówki“ strzeleckiej, oraz spodziewana z Warszawy delegacja Naczelnego Wodza.

O godz. 4 popołudniu w parku Jordana festyn dla żołnierzy. Kilka kinoteatrów urządza bezin-

Olbrzymi wiec w Borysławiu w sprawach wypłaty premii za okres inwazji ukraińskiej i niedostatecznej aprowizacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Borysław, 1 sierpnia.

Wczoraj, t. j. we czwartek, dnia 31 lipca, odbył się olbrzymi wiec w Borysławiu w sprawie wypłacenia premii za czas inwazji ukraińskiej. W wiecu uczestniczyło

przeszło 3 tysiące osób.

Przewodniczył tow. Grutek. Głos zabierali przedstawiciele klasy pracującej. Wiec stanął silnie na stanowisku, zajętem przez robotników borysławskich na zgromadzeniu, odbytem w dniu 16 czerwca.

Ujawnia się ono w następującej rezolucji:

1) Wziawszy pod uwagę trudności dla przedsiębiorców, wynikające z żądania, postawionego pracodawcom przez org. zawodowe, w memoriale, tyżącego się

śledmiesięcznego odszkodowania 5 proc. brutto od produkcji ropy,

gazu, wosku i przetworów rafineryjnych, godzą się na inną propozycję, zrobioną pracodawcom przez naszych delegatów, a mianowicie:

Żąda się minimum pa tysiąc koron dla pracującego i żony, oraz pięćset koron na każde dziecko bez różnicy wieku, o ile te dzieci są przez pracującego utrzymywane. Tę samą nor-

mę stosują i do kawalera, utrzymującego matkę lub ojca i młodsze rodzeństwo. Zgromadzeni uważają to żądanie za minimalne i ustępują z tego punktu żadnych nie robią.

Przedsiębiorcy jednak nie godzą się dotychczas na powyższe żądania i operując 18 proc. od zasadniczych płac przez okres inwazyjny. Początkowo dawali tylko 14 proc., obecnie „poświęcają“ 4 proc. więcej.

Oferty przedsiębiorców nie przyjęto.

Omawiano również obszernie

sprawę aprowizacji w Borysławiu.

O tem, że chroma ona, wspominać nie trzeba. Zapatrzenie zagłębia naftowego urąg wszelkim pojęciom. Paskarze mają prawdziwe żniwa. Uboga ludność ginie wprost z głodu. Rozpacz i nędza szerzą się wśród masy, zmuszonej żyć z pracy rąk, czy pracującej umysłowo.

Dziś wieczorem odbędzie się dalszy ciąg wiecu

w Domu Ludowym. Podczas obrad złożą sprawozdanie delegacji, wysłani do przedsiębiorców celem zakomunikowania im żądań robotników. L. W.

—o—

Jeszcze w kwestyi odpowiedzialności za wojnę.

Ukazał się nowy dokument, mający się przyczynić do wyjaśnienia kwestyi odpowiedzialności za wojnę. Tego przynajmniej chciało pismo „Deutsche Politik“, publikując list Wilhelma II. z 28. lipca 1914 r. do Bethmana Hollwega, który rzekomo ma zaświadczyć, że cała wina wywołania wojny spada na gabinet wiedeński.

W liście tym cesarz wyraża swe zadowolenie, że zatarg austro-serbski skutkiem ustepliwego stanowiska Serbów, (jak wiadomo Serbia z razu gotowa była przyjąć w zasadzie warunki noty austriackiej, Red.) zostanie pokojowo załatwiony „Serbia skapitulowała — pisze cesarz — a ta kapitulacja usuwa wszelki motyw wojny.“

A oto, co dalej czytamy w tym „pokojuwym“ liście:

„Jednak ta odpowiedź serbska byłaby tylko świstkiem papieru, gdyby obietnice w niej zawarte nie zostały zrealizowane. Serbowie są ludem wschodnim i w ich charakteru leży — klamać.

Należy tedy zastosować „delikatny gwałt“ (Wilhelm w tekście użył żartu francuskiego „douce violence“), to znaczy, że Austria musi po-

siadać zakład (Belgrad.) Aby osiągnąć zrealizowanie przyrzeczeń serbskich, musi ona ten zakład zatrzymać tak długo, dopóki nie otrzyma pełnej satysfakcji. Jest to zarówno potrzebne, aby dać zadostę uczynienie honorowi armii, która poraż trzeci została napróżno zmobilizowaną jakoteż aby wobec obcych stworzyć pozór sukcesu i pokazać, że przynajmniej postawiło się stopę na cudzym terytorjum.

W razie gdy J. E. przyjmie te poglądy, proszę złożyć moje życzenia Austrii z powodu kapitulacji Serbii. Mimo to Austria musi otrzymać gwarancję, a będzie nią

czasowa okupacja wojskowa części Serbii.

Excesarz uznaje, że Serbia skapitulowała — acz tego mało. Trzeba jeszcze ratować „honor armii na zewnątrz“ i trzeba okupować część niepodległego kraju!.

Opublikowanie tego listu jest niedźwiedzią przysługą dla Wilhelma, Z treści jego wynika jasno, że naprężoną sytuację starał się wprowadzić do stadyum, w którym wybuch będzie nieunikniony.

interesownie przedstawienia dla żołnierzy.

O godz. 6 wiecz. w teatrze uroczyste przedstawienie „Strasznego Dworu“. Zaproszenia otrzymają zagraniczni goście, bawiący w Krakowie. Żołnierze załogi otrzymają bezpłatne bilety wstępu. O godz. 9 wieczór uroczysty raut w salach kasyna wojskowego.

W dniach 5 i 6 bm. „Komitet Pań“ będzie urządzał sprzedaż pamiątkowych odznak i nalepek z podobizną Józefa Piłsudskiego.

WE WARSZAWIE.

Nad komitetem obchodu rocznicy 6 sierpnia wzięła protektorat p. prezydentowa Helena Paderewska, która przyrzekła swe współpracownictwo w organizowaniu uroczystości.

W pierwszym rzędzie pośpieszy z wydatną pomocą Towarzystwo Białego Krzyża. W dalszym ciągu do komitetu weszli p. Remigiusz Kwiatkowski, szef biura prasowego Min. Spr. wojsk., rotmistrz Krechowicki i podporucznik Maryan Dąbrowski, kierownik Uniwersytetu żołnierskiego Dow. Okr. Gen. warszawskiego, oraz kilku delegatów.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

3 kraju.

Z Rzęsny polskiej.

Wczorajsze pisma lwowskie przyniosły jedno-brzmiającą notatkę, że „poseł“ Marszałkowicz z Rzęsny polskiej wybiera się do Warszawy, do Naczelnika państwa, jako delegat zamiejskiego oddziału bojowego w Rzęsny polskiej, wraz z delegacją pierwszych obrońców Lwowa. Wiadomość ta w naszej wsi, która w obronie Lwowa i kresów wschodnich rzeczywiście wzięła poważny udział, wywołała powszechne oburzenie. Marszałkowicza nikt do Warszawy nie deleguje i trzeba raz rozwiązać, szerzoną przez tego pana legendę o jego zasługach w jakimkolwiek kierunku. Dość tej patryotycznej blagi. Marszałkowicz brał udział częsty rzeczywiście przy stole oficerskim, o ile był on bogato zastawiony, ale nie w szeregach. Tutejsi mieszkańcy uważaliby za obrażę, gdyby taki delegat miał ich przed uwielbianym Naczelnikiem Piłsudskim reprezentować. Dodać należy, że ten p. „poseł“ był postem, ale gdzieś przed 20 laty.

Jak się dowiadujemy, wyjeżdżająca do Warszawy delegacja załogi szkoły Sienkiewicza nie weźmie z sobą tego pana „posła“.

Kręgielnia czy strażnica M. S. O.?

Lwów, 2 sierpnia.

Przy ul. Listopada, w domu pod l. 23, w parterze, mieści się „Strażnica” M. S. O. 6 dzielnicy. Jak nazwa wskazuje, myślałby kto, że w lokalu tym gromadzą się obywatele-członkowie MSO. celem odbierania rozkazów, wypoczynku parogodzinnego w czasie przerw służby i t. d. Tymczasem lokal ten, ochrzczony mianem „strażnicy”, jest raczej kasynem, w którym zbierają się uprzywilejowani obywatele w celach rozrywki — na fety, urządzone z powodu imienin „komendanta” itp. W dniu powszednim, gdy niema okazji do urzędujania jakiejś fety, odchodzi stale na strażnicy preferansik a czasem dla urozmaicenia ferbelek.

Wszystko to jednak działa się dotychczas w kółku zamkniętym, „po cichutku”. — Widząc atoli nasi stróża bezpieczeństwa publicznego swoje znaczenie i poparcie władz — jak na urągowsko i kpiny urządzało w ogrodzie, przytykającym do chodnika, licznie uczęszczanego, kręgielnię — oświetloną elektrycznie — na której obywatele MSO. walą najspokojniej w kręgle do

północy a czasem i dłużej,

drwiąc z wszelkich rozkazów policyi, która do chodzenia po 11 godzinie wymagała specjalnego pozwolenia.

Jako najbliższy sąsiad „strażnicy” zapytałby się, co zawinił mieszkańcy, mający szczęście być sąsiadami strażnicy, że muszą przysłuchiwać się do północy albo i dłużej krzykom na kręgielni, umieszczonej przy samym chodniku pomiędzy domami mieszkalnymi. Zapytuje dalej, dlaczego mieszkańcy ulicy Listopada, przechodząc obok „strażnicy” mają być narażeni na oberwanie guza od wyskakującej przez parkan kuli,

gdyż, jak wspominałem, kręgielnia mieści się przy samym chodniku, a kule uderzają w parkan, oddzielający ogródek od chodnika.

Zwracam się do Dyrekcji policyi, aby ta raczyła poprosić MSO. o przeniesienie swojej „strażnicy” na pola kulturalne i uwolniła nas z pod swojej opieki — ograniczającej się na grze w kręgle i w karciecie przy zielonym stole.

Mieszkaniec ul. Listopada.

We Francji, tak jak u nas.

W liście, skierowanym do prefekta policyi paryskiej, pewien obywatel zwraca uwagę na rosnącą do zawrotnej wysokości drożyznę mięsa.

„Na targu 17 lipca na Vilette sprzedawano mięso w cenie 5-90 fr. — 6-20 fr. za kilo. Roku ubiegłego o tymże czasie cena 1 kg. wynosiła 4-80 fr., w r. 1917 — 2-90 fr.

Fachowcy wyznają, że nie rozumieją zupełnie tej podwyżki cen a ja sam w ubiegłym sezonie w zgodzie z syndykatem komisyonaryszów z Vilette mogłem twierdzić, że z powodu obfitości bydła ceny mięsa doznają znacznej niżki.

A zatem nie jest to przyczyna naturalna, widzieć w tem należy „grę na zwyżkę”, zręczną i systematycznie przeprowadzoną.”

Autor listu przestrzega, że jeśli władze nie przedsięwzięją środków zapobiegawczych, Paryżanie w roku przyszłym będą płacili 25 franków za kilka mięsa.

To stałe podnoszenie się cen żywności, wywołane zbrodniczą spekulacją, wobec której rząd nie występuje energicznie, znalazło swój wyraz oburzenia w Izbie posłów, gdzie przyjęty został wniosek posła Augagneura, potępiający gospodarczą politykę rządu. Brzmi on:

Izba, stwierdzając, że ceny artykułów użytku zmniejszyły się do połowy w Belgii od stycznia 1919;

że zmniejszyły się o ćwierć w Anglii od czasu rozejmu broni;

że stale rosną we Francji od tej samej daty;

z rezultatów osądzając politykę ekonomiczną rządu;

przechodzi do porządku dziennego.

Imieniny Paderewskiego.

WARSZAWA, 1 sierpnia, (Pat.). Wczoraj prezydent ministrów Paderewski obchodził dzień imienin. O godzinie 12 w południe przybyli do niego wszyscy ministrowie, podsekretarze stanu, szefowie urzędów i bawiający w Warszawie wyżsi urzędnicy, aby mu złożyć życzenia. Przybył również minister wojny wraz z wiceministrami, liczni przedstawiciele misji zagranicznych. Powracającego ze Sejmu Paderewskiego powitała kompania zamkowa honorami wojskowymi, a dowódca jej złożył imieniem załogi życzenia. Orkiestra odegrała hymn, a żołnierze wnieśli trzykrotny okrzyk na cześć prezydenta ministrów. O godzinie 12 min. 30 przybył na zamek Naczelnik Państwa. Prezes ministrów wydał śniadanie dla swoich kolegów ministeryalnych i ambasadorów państw sprzymierzonych. Obecny był również Naczelnik Państwa. O godzinie 10 wieczorem w apartamentach prezydenta ministrów na zamku odbył się rauc, na którym obecni byli ambasadorowie, ministrowie, posłowie sejmowi, politycy i t. d. Ogółem przybyło ponad 1000 osób.

O godzinie 11 w nocy wojsko urządziło ognie strzelnicze.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 2 sierpnia o godz. 7 wiecz. „Faust” opera w 4 aktach Gounoda.

W niedzielę 3 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Orfeusz w piekle” opera komiczna w 4 aktach (5 odsłonach) J. Offenbacha.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W sobotę, 2 sierpnia o godz. 7-30 wieczór „Panna z magazynu”, wodewil; krakowiaka odtącają Lutniowscy; taniec hiszpański Hela Czarikówna; „Niedźwiedź”, komedia A. Czechowa; „Kto waryat”, farsa J. Kamińskiego.

W niedzielę, 3 sierpnia o godz. 4 popoł. „Wszystko dla dziecka”, farsa J. Horsta; Sketsch w pantominie; balet; taniec hiszpański odtącają Hela Czarikówna; „Próba miłości”, operetka Rapackiego.

W niedzielę, 3 sierpnia o godz. 7-30 wieczór „Panna z magazynu”, wodewil; krakowiaka odtącają Lutniowscy; taniec hiszpański Hela Czarikówna; „Kto waryat”, farsa J. Kamińskiego; „Niedźwiedź”, komedia A. Czechowa.

Z CZERWONEGO KRZYŻA otrzymujemy następujące pismo: Wskutek mylnego zrozumienia polecenia co do wpuszczania na Walne Zebranie Kraj. Stow. Czerw. Krzyża tylko jego członków i łącznie z tem kontrolowania ich legitymacji zaszedł ubolewania godny fakt, że przedstawiciele prasy naszej, która zawsze oile Stowarzyszenia z całą ofiarnością propagowała i popierała, na zebranie powyższe nie wpuszczono.

Wydział Stowarzyszenia Czerw. Krzyża wyraża żal z powodu tego wypadku, który zaszedł mimo woli prezesa i wydziału. Stowarzyszenie z dniem 30 lipca b. r. stało się Oddziałem małopolskim Polskiego Czerwonego Krzyża.

CENZURA LISTÓW. Jak nam z różnych stron donoszą, kierownicy i kierowniczkę poszczególnych kolonii, urządzonych staraniem Komitetu „Dzieci na wieś”, zaprowadzili u siebie samowolnie cenzurę listów i kartek wysyłanych przez dzieci do rodziców lub krewnych. Zwracamy na fakt ten uwagę dyrekcji Komitetu „Dzieci na wieś” i sądzimy, że uczyni ona wszystko, ażeby tę samowolę ukroć.

LEKARZE SZKOLNI. Rada szkolna krajowa zamierza od jesieni br. wprowadzić sposobem próby lekarzy szkolnych w pewnej liczbie szkół ludowych, seminariów nauczycielskich i w szkołach średnich w Krakowie i we Lwowie, o ile na ten cel przyznane będą fundusze w budżecie państwa.

Lekarze, którzyby zamierzali ubiegać się o te stanowiska, zechcą zawiadomić o tem Radę szkolną (Depart. IV.) najdalej do 20 sierpnia b. r., podając swe kwalifikacje.

LWOWSKI DYREKTOR KOLEI państwowych ogłasza: Z powodu szczupłości taboru kolejowego i zwiększonego zapotrzebowania wagonów dla celów wojskowych, znoszę z polecenia ministerstwa kolei żelaznych z dniem 1 b. m. aż do odwołania kurs wagonów I. klasy przy pociągach osobowych w ruchu lokalnym na następujących szlakach: Stryj-Lwów, Lwów - Sambor, Sambor - Sianki, Lwów-

Rawa ruska - Bełzec, Lwów - Sapieżanka, Lwów-Przemysły, Drohobycz - Borysław - Tustanowice, Drohobycz - Truskawiec, Lwów - Jaworów.

Do pociągów osobowych w ruchu lokalnym na wspomnianych liniach kolejowych nie będą kasy osobowe sprzedawać biletów pierwszej klasy.

PŁOCK PAMIĘTA O LWOWIE. Niestrudzony Płocki Komitet Obrony Lwowa przysłał przez swoje kuryerki panie: Kuhlmanównę, Henrykę i Eugenię Grodzką transport bielizny i żywności, który został podzielony między szpitale na technice i szpital okręgowy W. P. we Lwowie. — Dzielnym Płockan-kom cześć!

KORPORACJA MAJSTRÓW STOLARSKICH, organistrzy, fortepianistów i t. p. we Lwowie zaprasza swych członków na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w Izbie rękodzielniczej we wtorek, dnia 5 sierpnia b. r. o godzinie 5 po południu. — Cirin, przełożony. 525-3

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Kawiarnia „WARSZAWA”
Codziennie koncert muzyki salonowej.
Kapelmistrz HYARY.

Obrońca w sprawach karnych i wojskowych
Adwokat Dr. Marceł Schapira we Lwowie
przeniósł kancelaryę do realności
przy ul. Kopernika 1, 32 (róg Słowackiego)

FABRYKA MYDŁA

protokołowanej firmy

A. BRÜCKENSTEIN
we Lwowie, ul. Pamińska 27.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mej wiadomości, że nieupoważnieni przezemnie ludzie sprzedają mydła lichej jakości mianując się zastępcami mojej firmy, przeto zwracam uwagę P. T. Konsumentom, że firma moja nie posiada żadnych agentów, a wyroby swoje sprzedaje bezpośrednio hurtownikom i konsumom, każda sztuka mydła jest zaopatrzona wyciskiem „Brückenstein”.

Nadużycia będą sądowo ścigane.

A. Brückenstein

„MARYSIENKA” ↑ „KOPERNIK”
PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9.

Fern Andra

w salonowym, 4 aktowym dramacie p. t.

„Groźne chmury”.

Uzupełni program arcywesoła farsa w 1 akt. p. t.

„Miły niedźwiedź”.

ZYGMUNT GORNE

wł. księgarni antykw.

przeżywszy lat 46, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 1 sierpnia 1919.

W głębokim smutku pogrążona wdowa z dziećmi i rodziną zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 3 sierpnia 1919 o godzinie 3 popołudniu z kostnicy szpitala żydowskiego, ul. Szpitalna 33.

Kara śmierci za nadużycia i łapownictwa w wojsku.

W sprawie projektu ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa przeciwko własności skarbu wojskowego i łapownictwa referent p. Świda zaznacza:

Warunki tworzenia korpusu oficerskiego były nieodpowiednie, np.

jednego dnia w kwietniu mianowano 400 oficerów.

To też nie można się dziwić, że stan obecnie jest taki, iż występujemy o wniesienie kary śmierci.

Istnieje 11.800 spraw kryminalnych, spraw dotyczących żołnierzy i oficerów

o najrozmaitsze nadużycia jak kradzieże, łapownictwa i wyłudzenia. Około 800 oficerów siedzi pod kluczem za tego rodzaju przestępstwa. Jeżeli chcemy, żeby armia była zdrowa, żeby nie doszła do rozkładu, to trzeba chwycić się środków radykalnych. Przecież

nasza intendatura to jest prawdziwa panama, gdzie jest taki brak godności i sumienia, że trzeba się zastanowić czy ci źli synowie Polski to są psychopaci, czy też ludzie zwyrodniali. Pojedyncze jednostki mają prawo pieniądze państwowe wyrzucać i wprost zawierać jakieś umowy bez przetargów i bez kontroli. Takie rzeczy nadal nie mogą być tolerowane. Powinniśmy dzisiaj uchwalić karę śmierci. Dochodzi do tego, że

jakiś generał pozwolił sobie odczepić lokomotywę od pociągu aprowizacyjnego złożonego z 28 wagonów, dlatego, że pojechał na wesele.

Szpital Ujazdowski, to stek nadużyć. Tam ciągle powtarzają się kradzieże. Dnia 15 czerwca ukradziono bielizny na pół miliona mk., 17 czerwca zrobiono zamach na kasę, który na szczęście udaremnili 2 żołnierze.

Kara śmierci jest potrzebna, jako pewnego rodzaju uzdrowienie tak samej armii jak też narodu polskiego. Sam jestem przeciwnikiem kary śmierci, ale ona jest dziś konieczna.

W głosowaniu odrzucono poprawkę i wnioski mniejszości o zastąpienie kary śmierci karą dożywotniego więzienia. Przyjęto poprawkę o wstawienie słów: tudzież urzędnicy publiczni.

Ustawa o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

(Podajemy ważniejsze artykuły reformy).

Art. I.

Śmiercią karani będą wojskowi, tudzież urzędnicy publiczni, winni przewidzianych w ustawach karnych popełnionych w czasie odbywania służby wojskowej:

a)

Kradzieży lub przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) podczas służby, lub z naruszeniem wojskowego obowiązku służbowego przedmiotów dostępnych lub powierzonych im z powodu służby, lub stosunku służbowego.

b)

Kradzieży lub przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) dobra wojskowego.

c)

Oszustwa na szkodę skarbu wojskowego, jeżeli szkoda wyrządzona lub zamierzona we wszystkich trzech powyższych wypadkach (a, b, c), przekracza 2.000 mk. (4.000 koron).

Art. 2.

Śmiercią karani będą wojskowi, winni przewidzianego w ustawach karnych, w czasie odbywania służby wojskowej popełnionego, przyjęcie podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku, albo korzyści majątkowej, danych w celu skłonienia do naruszenia obowiązków przy rozstrzyganiu spraw urzędowych lub służbowych.

W wypadkach mniejszej wagi wymierzona być może kara ciężkiego więzienia (domu karnego) bezterminowego (dożywotniego) lub od lat 4 do 15-ty.

Międzynarodowy Zjazd Związków zawodowych w Amsterdamie.

Belgijczycy potępiają Niemców.

W Amsterdamie rozpoczęła się 24 lipca konferencja międzynarodowego Zrzeszenia Związków zawodowych. Przed wojną liczba jego członków wynosiła 7 milionów,

obecnie liczy 17 milionów.

Przybyli delegaci z Belgii, Niem. Austrii, Niemiec, Anglii, Francji, Holandii, Norwegii, Szwecji, Hiszpanii i St. Zjednoczonych. Zapowiedzieli także przybycie swoje delegaci innych państw.

Na wstępie Belgowie zażądali publiczności obrad, aby można ustalić odpowiedzialność do tymczasowego zarządu. Wniosek przyjęto.

Na posiedzeniu wstępnej konferencji delegat belgijski wystąpił bardzo ostro przeciw związkom niemieckim, zarzucając im, że

podczas wojny nie protestowali wcale przeciw barbarzyńskiemu traktowaniu robotników belgijskich

przez władze niemieckie i przeciw wywożeniu wojennego materiału belgijskiego do Niemiec.

Sassenbach, przedstawiciel niemiecki, oświadczył, że niem. Związki zawodowe zawsze uznawały, iż Niemcy źle postępowały w odniesieniu

do Belgów. Stanowisko niem. klasy robotniczej podczas wojny było tem usprawiedliwione, iż klasa robotnicza była przekonana, że Niemcy toczą wojnę obronną; gdyby robotnicy z początkiem wojny wiedzieli, to co dzisiaj wiedzą, to jest, że rząd ich oszukiwał i że prowadził wojnę zaczepną.

byliby się starali wszystkimi będącymi do rozporządzenia środkami tej wojnie przeszkodzić.

Przewodniczący starego Zarządu, Begien wobec zarzutów ze strony belgijskiej w podobny sposób próbował bronić robotników niemieckich, posunął się jednak w obronę za daleko, wywołując oburzenie Belgijczyków; oświadczył bowiem, że wprowadzenie deportacji belgijskich robotników do Niemiec były rzeczą haniebną, jednak Belgijczycy mogliby sami temu zapobiedz, gdyby dali posłuch rozkazom niemieckim i dobrowolnie udawali się do prac w Niemczech (!!).

Hueber z niem. Austrii, uznając zarzuty belgijskie za uzasadnione, wzywał do odnowienia międzynarodowej solidarności, co aby osiągnąć należy całą przeszłość puścić w zapomnienie. W podobnym duchu przemawiał delegat Ameryki, Gompers.

—o—

Zjazd delegatów Związku pracowników kolejowych w Krakowie.

III.

Po uchwaleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do dyskusji nad statutem, zatwierdzonym przez Rząd. W związku z tem oma-

wiano sprawę kolej. Sułkowskiego, wydalonego ze służby przez ministra kolej. Eberhardta, rzekomo za strejk warszawski. Nie w tem jednak leży przyczyna wydalenia. Sułkowski, będąc w Rosji za rządów bolszewickich, zajmował się sprawami Związku polskich kolejarzy ewakuowanych z Królestwa. Szczególnie wielkie zasługi położył w ulżeniu doli rodzin kolejarzy, prowadząc ewidencję

należności kolejarzy od rządu rosyjskiego. Pomagał tysiącom kolejarzy polskich w uzyskaniu przepustek do Polski, co ściągło na niego uwagę „czereczajki“ i posadzony o szowinizm narodowy, musiał wraz z 1.400 kolejarzami uciekać z Moskwy.

Po dyskusji Zjazd uchwalił jednogłośnie wysłać depezę do ministerium kolej. z kategorycznym żądaniem dopuszczenia kolej. Sułkowskiego z dniem 1. sierpnia do służby. Zwolnienie ze służby bez śledztwa jest niezgodne ze Statutem Związku i nie licuje z powagą przedstawiciela rządu polskiego. Śledztwo ma być przeprowadzone przez komisję sejmową wraz z członkami Zarządu Związku.

Przystąpiono do sprawy represji czeskich na Śląsku Cieszyńskim wobec polskich kolejarzy. Przed 6-ma tygodniami aresztowali Czesi w Boguminie kolej. Romaka za przynależność do polskich organizacji. Zjazd uchwalił zwrócić się do czeskiej komisji, obradującej w Krakowie, aby ta zażądała od rządu czeskiego natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa przy udziale polskich przedstawicieli i wypuszczenia na wolność niewinnie aresztowanego Romaka. Memoriał w tej sprawie wręczyło komisji czeskiej dwóch delegatów Związku.

Następnie debatowano nad przeznaczeniem daru Paderewskiego dla kolejarzy w sumie 100.000 marek. Wyłoniło się szereg wniosków.

Po dyskusji przyjęto wniosek Zarządu, aby pieniądze tych użyć na cele kulturalno-oświatowe, jak biblioteki, pomoc szkolna i t. d.

Popołudniu toczyła się dyskusja nad listą kandydatów na członków głównego Zarządu, proponowaną przez Komisję-matkę. W ciągu dyskusji zjawił się na Zjeździe tow. poseł Daszyński, któremu wśród owacyjnych (cały zjazd powsta z miejsc) oklasków udzielono głosu.

Kolejarz — mówił tow. Daszyński — to największy kapitał, to potęga nowoczesnego państwa. Wszystkich sił użyć musicie, aby wywalczyć to, do czego dążycie. Nie jeden atak, skierowany na Was, będziecie musieli odeprzeć, ale znaczenie waszej organizacji jest tak wielkie, że wrogie głosy ucihną.

Mówca wskazuje na przykład Anglii, gdzie z potężnymi organizacjami rob. transportowych i kopalnianych liczyć się musi na każdym kroku rząd, który pokonał czwórprzymierze! Organizacja wasza jest solą w oku pewnym żywiołom. Wskazują na deficyt kolejnictwa, ale miliardy wydawane na wojnę nie kłują w oczy nikogo, a kolej przecież znajduje się dopiero w stadium tworzenia. (Burzliwe oklaski). W końcu tow. poseł Daszyński zapewnia, że polscy posłowie socjalistyczni zawsze, w każdej sprawie przyjdą kolejarzom z pomocą.

Odnosnie do swej mowy w Sejmie, gdzie mówił o wyzysku chłopów emigrantów przez agentów i kolejarzy, zaznacza tow. Daszyński, że nie miał wcale na myśl polskich kolejarzy zorganizowanych.

Niemcy wstępują na drogę pokojowej pracy.

Zgromadzenie narodowe niem. w Weimarze olbrzymią większością 234 głosów przeciw 53 odrzuciło votum nieufności dla rządu, które wniosła prawica. Świadczy, to że naród niemiecki zdecydowanie odrzuca katastrofalną politykę wszechniemców, którzy Niemcy wtrącili w przepaść i obecnie awanturniczymi wystąpiami i podżeganiem do oporu przeciw koalicji i jej sojuszniczym państwom (Polsce) chcieliby utrudnić pokojową pracę nad odbudową państwa.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

Nadzwyczajna atrakcyjna w Kinie Belle-Vue PANTOMAS król awanturników paryskich od dziś I. i II. część. Szczególnie II. część obfituje w nadzwyczajne efekta. 857-1

W obronie gospodarczej przyszłości Kraju.

(Dokończenie).

Kurs pożyczek walutowych będzie ustalony albo z góry przez mocarstwa związkowe równy dla wszystkich państw sukcesyjnych albo też będzie się stosował do kursu po jakim będzie można nabywać własną walutą korony austro-niemieckie.

Korony zostaną w Polsce wkrótce wogóle wycofane, koron nie będzie. Jaki więc może być wpływ tych nieistniejących koron na długi austriackie?

Z wycofaniem koron w Polsce znikają nieostemplowane korony jako pieniądz państwowy z obiegu, gdyż z bolszewickimi Węgrami i inne państwa nie utrzymują stosunków handlowych.

Kwestya sposobu uiszczenia austriackiej pożyczki wojennej musi być załatwioną w drodze porozumienia wszystkich państw austriackich albo w drodze konwersji albo w ten sposób, że pożyczka zostanie przez poszczególne państwa znostryfikowaną. Wówczas Polska będzie musiała płacić odsetki kapitałom austro-niemieckim, którzy najwięcej tych papierów mają. Dalsze losy tej pożyczki, sposób uiszczania odsetek od tych papierów, wszystko to będzie zależało od rozwoju waluty austro-niemieckiej, od rozwoju waluty polskiej i od ewentualnych zarządzeń Rządu polskiego w razie podwyższenia się waluty koronowej aby nie ponosić ciężaru wyższej waluty.

Z naciskiem jednak pokreślamy, że wszystkie te kwestye dotyczące części długu ewentualnie po Austrii objąć się mającej, nie pozostają w żadnym związku z kwestyą po jakim kursie Polska powinna i może przejąć koronę od swych obywateli przy uregulowaniu, względnie przy unifikacji waluty.

Pan Szczepanowski żąda niskiego kursu dla korony, aby w ten sposób wywłaszczyć bez odszkodowania tych co niemoralnymi środkami wzbogacili się na wojnie a którzy zdaniem jego posiadają przeważającą część koron w Polsce.

Skąd p. S. wie, że korony w Polsce znajdują się głównie w ręku paskarzy i lichwiarzy i to nie polskich? Poważni finansisci, ludzie znani z bezinteresowności twierdzą, że żywiły napiętnowane przez p. Szczepanowskiego umiały na czas pozbyć się koron, nabyć za nie posiadłości ziemskie, papiery wartościowe, obce waluty i przedsiębiorstwa, twierdzą dalej, że korony znajdują się w Polsce w ręku kilkuset tysięcy średnich egzystencji czynnych w procesie produkcyjnym kraju, którymi utrudniono egzystencję i rozwój, wreszcie twierdzą, że i banki krajowe, które w nowoczesnym społeczeństwie są bardziej niż kiedykolwiek dynamicznymi ośrodkami wytwórczości krajowej, doznałyby przy niskim kursie korony poważnej szkody. Twierdzenie stoi przeciw twierdzeniu. Na jedno i na drugie nie mamy żadnych dowodów. Opierają się one wyłącznie na nieścisłych lokalnych wrażeniach jednostek. Na takich podmiotowych, kruchych, indywidual-

nich podstawach nie wolno oprzeć akcji dotyczącej miliardów i przyszłości i milionów egzystencji.

A jaki pożytek dla ogółu proponowanego przez p. S. wywłaszczenia bez odszkodowania? Ta ilość znaczków nie wpłynie przy braku towarów na obniżenie drożyzny. A przedmiotowo przedstawia się wypłata mniejszej wartości za koronę jak by wypłacić stosownie do jej wewnętrznej siły nabywczej, jak gdyby te wartości wrzucono do wody albo w inny nieproduktywny sposób zniszczono.

Wreszcie jeszcze jeden moment. Pan Szczepanowski boleje sam, że przy niskim kursie korony znaczne grupy społeczne i znaczna ilość instytucji dozna niesłusznego pokrzywdzenia, ale twierdzi on, że na to niema rady i że należy przyjąć, iż Austrija zmarnowała i zrabowała ich majątek. Pan S. się myli. Austrija zmarnowała i zrabowała majątek ich w tym stopniu w którym przez inflację banknotów koronowych obniżyła wartość dawnej na złocie opierającej się korony. Ale nie o więcej. Ale Pan Szczepanowski właśnie żąda obecnie dalszego obniżenia wartości korony i poniżej stopnia, na którym korona w Galicji wskutek inflacji z czasów austriackich się znajduje i przeciw temu należy wystąpić.

I my jesteśmy za wywłaszczeniem paskarzy i lichwiarzy wojennych i wszystkich tych, którzy z krwi i potu ludu i kosztem jego w czasie wojny doszli do majątku. Ale chcemy to uczynić w sposób ścisły bez żadnych wyłączeń i bez żadnych wyjątków przy pomocy metod nowoczesnych a co najważniejsze bez naruszenia podstaw majątku narodowego, bez krzywdy niczyjej i z pożytkiem dla państwa i dla ogółu.

Koronę znajdującą się w obiegu w Polsce należy wymienić wedle jej wartości wewnętrznej, wedle jej siły nabywczej. Natomiast należy przeprowadzić równocześnie rejestrację koron i papierów wartościowych, a ponadto też jak bezpośrednie potem rejestrację wogóle całego majątku ruchomego i nieruchomego w sposób niepozwalający na ukrycie czegośkolwiek, aby uzyskać podstawę słuszną dla odpowiednio wysokiego podatku od zysków wojennych i od majątku. W ten sposób zabierze się na rzecz ogółu paskarzom i lichwiarzom i innym nieprawnym nabywcom o wiele więcej, niż im p. Szczepanowski chce zabrać ustanowieniem niskiego kursu koron. Rejestracja ta da też podstawę dla ścisłej polityki skarbowej i walutowej.

To co p. Szczepanowski obecnie proponuje i to co Rząd zamierza czynić jest bez względu na dobrą wiarę i godziwe intencje, którymi się bezsprzecznie przy propozycjach i zamiarach kierują w faktyczną nieuzasadnioną grabieżą majątków południowej Polski i ciężką szkodą dla gospodarstwa narodowego.

Dr. M. C.

wyszli mimo poważnych trudności w swych partyach — obronną ręką.

Reżyserja całej sztuki byłaby dobrą, gdyby światło gasło prędzej, a księżyc trochę później zaświecił i gdyby ludek paryski ubrał się w cieplejsze kostiumy, bo tak w „tiulach“ i słomkowych kapelusikach mogłoby być nawet przy francuskiej łagodnej zimie — cokolwiek — za chłodno! Orkiestrą dyrygował p. Lehrer. Publiczność zapełniła teatr i zapełniać go będzie z pewnością dla tak świetnej muzyki i ciekawego libretta epizodu z życia artystów, które Murger (autor powieści p. t. „Życie Cyganery“) nazwał wesołem, lecz okrutnem!

Wł. Kaczmar.

Zniesienie napiwków kelnerskich.

Lwów, 1 sierpnia.

Drożyna życia dotknęła silnie i pomocników gospodnio-szynkarskich. Dziś jest ponad dwustu kelnerów bez zajęcia wraz rodzinami i często ten, który czysto ubrany obsługuje gości z zadowoloną miną, niema możliwości zarobić dla swej rodziny na liche utrzymanie.

Mając na względzie zapewnienie sobie minimum egzystencji życiowej, oraz usunięcie napiwków, jako formy wynagrodzenia, która upokarza godność ludzką, pomocnicy gospodnio-szynkarscy wraz z właścicielami lokali podjęli akcję unormowania tego anormalnego stosunku. Na obopólnym zgromadzeniu 26 lipca br. uchwalono doliczanie do rachunków gości 10 proc. w restauracjach i mleczarniach a 15 proc. w kawiarniach i cukierniach, to jest od wszystkich podawanych potraw i ciast, oraz od gier w lokalach. Rozdział procentów normuje codziennie między zajętych pomocników płatniczy po porozumieniu się z gospodarzem. Poza innemi drobnymi sprawami ugodzono się, że pomocnikiem może być tylko członek Centralnego związku pomocników gospodnio-szynkarskich.

Uchwały tedy gdy wejdą w życie, położą koniec nędzy i wyzyskowi tysięcznym jednostkom, bo jak wiadomo, dotychczas pomocnicy nie pobierali żadnej zapłaty od gospodarzy lokali, ale z napiwków często musieli zakupywać gazety kosztem 300 do 400 koron miesięcznie. Również płatniczy musi składać kaucyę wysoką, którą gospodarz bezprocentowo obraca na prowadzenie swego interesu. Nie dziw, że niektórym gospodarzom nie w smak idą żądania uzasadnione pracowników i już jeden z nich wymówił miejsce swemu pomocnikowi za to, że ten na zgromadzeniu zabierał głos. Z temi panami zorganizowani pracownicy dadzą sobie w krótkie radę.

Wierzmy, że publiczność poprze tych białych murzynów w walce o swą i swych rodzin egzystencję, bo doliczany procent do rachunku nie wiele podwyższy wydatek.

Natomiast słuszną i uzasadnioną jest rzeczą, ażeby publiczność domagała się godziwych cen potraw i napojów od gospodarzy i wymuszała sprawiedliwy cennik w tym kierunku. Przeprowadzona obecnie akcja pracowników gospodnio-szynkarskich nie zwraca się przeciw publiczności. Rzeczą magistratu jest unormowanie cen potraw podawanych w lokalach. Narzekania publiczności w kawiarniach i restauracjach powinny w tę stronę się zwrócić.

Zniesienie przepustek nocnych.

Dyrekcya policyi donosi pod d. 1 sierpnia: Z dniem dzisiejszym znosi się przepustki nocne. Zarządzenie powyższe nie znosi obowiązku legitymowania się osób na wezwanie organów wojskowych, dyrekcyi policyi i patroli M. S. O.

Przy tej sposobności dyr. policyi wyjaśnia, że jako dokument legitymacyjny uważać się będzie każdy dokument wystawiony przez władzę bez względu na datę, na podstawie którego w sposób niewątpliwy stwierdzić będzie można tożsamość osobę.

3 teatru.

„CYGANERYA“, op. w 4 aktach J. Puccini'ego.

Przedstawić życie takim, jakim ono jest, jego piękne i cierniste chwile — to było dewaną tej największej dziś trójki „werystów“ włoskich, jakimi są: Mascagni, Leoncavallo i najpotężniejszy wśród nich Puccini.

Niedawno słyszeliśmy jego wspaniały dramat muzyczny „Tosca“ — we wtorek wznowiono drugi piękny epizod z życia artystów: „Cyganerya“. Cztery czyste i piękne dusze: poeta, malarz, muzyk i filozof, a wśród nich dwie świetlane dusze kobiece: Mimi i Musetta — oto cała „Bohème“ paryskich artystów, co wśród głodu i chłodu dopatrywali się tylko piękna w życiu i wili wieńce z róż. Róż te miały jednak kolce, i jak bolesne! Brutalna przemoc fizyczna: choroba i głód wyrwają najpiękniejszą wśród tych istot — Mimi, a w pogodne serca artystów zawitał dotąd nieznan, a okrutny gość — smutek.

Wszystko to stworzył Puccini w swej ilustracji muzycznej, pełnej niezwyklej liryki i namiętności, bijącej prawdziwym tętnem życia

ludzkiego, porywającej w swej prostocie i sile!

We wtorkowym przedstawieniu dwie kreacje wyszły na plan pierwszy; Mimi (p. Bandrowska) i Marceli p. (Freschel). Mimi, była „una graziosa ragazza, piccola, delicata“ (wdzięczna dziewczeczka, drobna i subtelna.)

Taką postać, podaną przez librecistów (Giaccosa i Illica), stworzyła p. Bandrowska, która posiada pierwszorzędną talent sceniczny.

Strona wokalna tej kreacji wypadła również bardzo pięknie i subtelnie, szczególnie górne rejestry głosu brzmiały pełno i silnie.

Bardzo dobrą „Musetta“ pod każdym względem była p. Marynowiczówna, która z każdym dniem robi wielkie postępy w grze scenicznej. Z partyi męskich najlepiej wypadła kreacja p. Freschla, (Marceli, malarz) który śpiewał i grał tego wieczora bardzo pięknie i rzecz można, że tę partycję będzie mógł ów artysta zaliczyć do swoich najlepszych!

P. Bedlewicz (Rudolf poeta) mimo pewną niedyspozycję śpiewał ładnie, szczególnie w akcie trzecim, a pod względem scenicznym dał postać sympatyczną i dobrze pomyślaną. P. Fotański (Bouchard) Jedlewski (Collin), Szmid (Almador)

„SNAPSHOT”

Spółka fotograficzna z ogr. por.
Lwów, ul. 3. Maja 11 a

poleca świeże nadeszłe aparaty fotograficzne, płyty, błony.
:: papiery, przybory w największym wyborze. ::

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Teatru ludowego im. Słowackiego odbędzie się 8 sierpnia 1919 r. w sali Tow. im. Borełowskiego, ul. Ossolińskich 12, o godz. 6 wieczorem. — Józef Sawicki, prezes.

ORGANIZACYA PIEKARZY LWOWSKICH zaprasza wszystkich robotników na walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę, 3 b. m. o godz. 10 przed poł. w sali Izby Rękodzielniczej, pl. Strzelecki. Sprawy bardzo ważne!

ZGROMADZENIE dozorców domów, robotników dziennych i służby domowej, odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 4-tej po południu, w lokalu stowarzyszenia, Rynek 8, I. p.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW SZEWSKICH odbędzie się w niedzielę, dnia 3 sierpnia o godz. 10 przed południem w sali Rynek I. 8, I. p. Sprawy bardzo ważne! — Lyszczyk, przew.

ROBOTNICY — b. LEGIONISCI, inwalidzi i zwolnieni zechcą się zebrać w niedzielę o godz. 11 przed południem w sali Rynek I. 8, I. p. Sprawy czystości 6-go sierpnia.

ZYDOWSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ” zawiadamia, że dzieci, wyjeżdżające do Brzuchowic i Iwonicza, mają się zgłosić w celu poinformowania i przygotowania do wyjazdu w poniedziałek dnia 4-go sierpnia br. o godz. 5-tej po południu w lokalu Komitetu przy ul. Kazimierzowskiej 20, II. p.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Walcowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

Spółnika z 30—50 tys. gotówki poszukuje się do otwarcia wielkiej pracowni krawieckiej ze sklepem i składem przyborów wojskowych. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego” pod „Spółka krawiecka”.

Czeladzi stolarskich i uczni przyjmie pracownia stolarska **Wł. SIDORA**, Zamarstynów, Ogrodnicza 5

Położna Petulska powróciła z Krakowa. Przyjmuje Panie na czas słabości za dyskrecją i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna akuszerka, Grodecka I. 6, I. p.

Kaseta 47 cm. długa, 19 szeroka i 24 wysoka, z dwoma otworami, do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego”. 826—3

Szafę szklaną biblioteczną, którąby mieściła 1000—1500 książek kupię. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Ludowego” pod „Biblioteka”.

Stelmach potrzebny na stałe. — Wiadomość And. Potockiego 58.

Chłopiec lub panna potrzebny (a) do roznoszenia gazet za bardzo dobre wynagrodzeniem. — Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego”, Sykstuska 21.

Suknie ciemną ewent. jedwabną dla panny średniego wzrostu i tuszy kupię lub dam cygara i tytoń. Zgłoszenia z podaniem ceny pod: „Prowincja” do Administracji „Dziennika Ludowego”.

Trzy ubrania nowe, narzutka i siodło do sprzedania. Łyczakowska 84 a, drzwi Nr. 2. 518—5

TOPORKI DO CECHOWANIA

wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA 1. 17 29

DRUKARNIA IGN. JAEGERA

mieści się obecnie we Lwowie w nowo-wybudowanym na ten cel lokalu przy

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRBA

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport
Lwów, ulica Kopernika I. 3.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

WARSZTATY TABOROWE
Janowska 21
przyjmą na stałe do pracy większą ilość ukwalifikowanych

Kołodziei, kowali i ry-marzy cywilnych
za wynagrodzeniem do 22 kor. dziennie i wiktem w naturze.

Zgłoszenia codziennie od godz. 9—11 przedpoł w kancelarii powyższych warsztatów.

TABLICE MAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz **METALOWE**
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
ZAKŁAD **D. WEISS** i FABRYKA
RYTOWNICZY **PIECZECI**
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11—1 i 2½—5 630—3
Lwów, ul. Sykstuska I. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 635—3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika I. 12. 636—3

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3
Lwów, Rynek 41, I. p.

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

SWIERZBY
występujące jak o krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 5 Kor., 10 Kor. i 15 Kor.
MYDŁO DO TEGO: 5 Kor. ::
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 3 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Miejski Zakład Apropowizacyjny
we Lwowie, ul. Bema 21
przyjmię zaraz kilku zdolnych
czeladników kołodziejskich
Wynagrodzenie wedle umowy. 859—3

Dla doraźnej odbudowy kraju.
PION Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
Lwów, Lwowska 48,
dostarcza natychmiast ze składów wszelkie materiały techniczne i budowlane, lokomobile i motory, wszelkie maszyny, narzędzia i materiały dla każdej gałęzi przemysłu, rękodzielnictwa i rolnictwa.
DOSTAWA LOCO STACYA ODBIORU!!
Żądać bezpłatnych prospektów pisemnie lub osob. między 2—4. 315—5

Pierwszorzędny Atelier
Zębów sztucznych
WITTMANA
Lwów, Jagiellońska 11 II. p.
(nad restauracją Fliessera).

KINO LUX Pasaż Mikołascha.
Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.
Od piątku 1. do poniedziałku 4 sierpnia 1919
NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**
Po raz pierwszy we Lwowie!
Dramat kryminalno detektyw w 4 aktach, ze słynnym detektywem **Stuartem Webbsem** p. t.
Byk z Saldanhy
Nadto: **Areywesola** komedia w 1 ak.
Powiększony zespół filharmoniczny.

NOWOŚCI DLA PAŃ!
Zawijane bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po najniższych cenach poleca konfekcja damska
Z. MANNER, Sykstuska 2.

ul. Sykstuskiej 33.

Kontak. B. Goldberger we Lwowie, ul. Sykstuska 19.